

**Oświadczenie złożone
przez senatora Ryszarda Knosalę
na 78. posiedzeniu Senatu
w dniu 9 czerwca 2011 r.**

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Art. 189 kodeksu postępowania cywilnego dopuszcza możliwość żądania ustalenia stosunku pracy. Jest to roszczenie dotyczące ustalenia stosunku prawnego, dlatego też nie ulega ono przedawnieniu. Przepis ten daje zatem podstawę do żądania ustalenia stosunku pracy niezależnie od czasu, jaki upłynął od zakończenia wykonywania pracy.

Tymczasem prawo pracy przewiduje, że roszczenia wynikające ze stosunku pracy przedawniają się z upływem trzech lat od dnia, w którym dane roszczenie stało się wymagalne. Co za tym idzie, pracownik, który na przykład po pięciu latach występuje do sądu o ustalenie stosunku pracy, nie może jednocześnie wystąpić z roszczeniem o wypłatę ewentualnego zaległego wynagrodzenia, ponieważ roszczenie to jest już przedawnione.

W mojej ocenie naturalną konsekwencją ustalenia stosunku pracy powinno być także prawo dochodzenia innych związanych z tym roszczeń. Dlatego też uważam, że w opisanej sytuacji pracownik, który uzyskał sądowe potwierdzenie istnienia stosunku pracy, powinien mieć między innymi prawo żądania zapłacenia zaległego wynagrodzenia, odprowadzenia stosownych składek do ZUS czy dochodzenia innych roszczeń, niezależnie od tego, ile czasu upłynęło od momentu, kiedy roszczenia te stały się wymagalne. Wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem byłoby stworzenie pracownikowi możliwości dochodzenia owych dodatkowych roszczeń w ramach postępowania o ustalenie stosunku pracy.

Spełnienie tych postulatów byłoby korzystne dla pracownika, a także przyczyniłoby się w pewnym stopniu do ograniczenia tak zwanej szarej strefy. Gdyby bowiem pracodawcy mieli świadomość, iż pracownik wraz z ustaleniem stosunku pracy może w każdym czasie żądać wypłaty zaległego wynagrodzenia, być może ograniczyliby praktykę polegającą na zatrudnianiu pracowników bez umowy o pracę.

Proszę o rozważenie wprowadzenia stosownych zmian w tym zakresie.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala